

## Oceny i omówienia

PETER PARTNER: *Wojownicy Boga. Święte wojny chrześcijaństwa i islamu*, tłum. Józef Kozłowski, Dom Wydawniczy BELLONA, Warszawa 2000, 352 ss., indeks.

W obliczu eskalacji konfliktu między światem muzułmańskim a kręgiem cywilizacji zachodniej przyjrzenie się kwestii świętych wojen w islamie i chrześcijaństwie wydaje się istotne i niezbędne. Rodzimi uczeni interesowali się powyższym zagadnieniem w niewielkim stopniu. Problem *dżihadu* poruszył Edward Szymański. Skupił się na definicji pojęcia oraz jego ewolucji w okresie średniowiecza, a także XIX i XX w.<sup>1</sup> Z publikacji obcojęzycznych szeroko ujmujących tę tematykę na język polski przetłumaczono jedynie pracę Georges'a Minois zatytułowaną *Kościół i wojna*. Autor przyjrzał się zagadnieniu chrześcijańskiej świętej wojny, poczynając od pierwszych wyznawców Chrystusa w cesarstwie rzymskim, poprzez, między innymi, wyprawy krzyżowe, wojny religijne w XVI i XVII w., walke papieża z Garibaldim, a kończąc na działalności Jana Pawła II na rzecz pokoju. G. Minois jedynie na marginesie przedstawił genezę *dżihadu* oraz wojen prowadzonych w imieniu Jahwe<sup>2</sup>. Pod tym względem *Wojowników Boga* Petera Partnera należy uznać za pracę bardziej wartościową, a jej pojawienie się na polskim rynku wydawniczym trzeba traktować jako wydarzenie. Publikacja ta zapewne pomoże czytelnikowi zrozumieć przyczyny niechęci muzułmanów do niewiernych oraz uświadomi mu, że święta wojna była zjawiskiem charakterystycznym nie tylko dla islamu, ale również dla chrześcijaństwa i mozaizmu.

P. Partner jest z pochodzenia Anglikiem. Z wykształcenia nie jest historykiem, lecz dziennikarzem. Wiele lat pracował dla czasopism „The Observer” i „The Economist”. Mimo że deklaruje zainteresowanie tematyką arabską, dotychczasowe publikacje jego autorstwa poświęcone były głównie kwestiom związanym z papieżem i Kościołem. Wśród opublikowanych przez niego tytułów wymienić należy *The Lands of St Peter: The Papal State in the Middle Ages*, *The Murdered Magicians: The Templars and their Myth*, *The Popes men: The Papal Civil Service in the Renaissance*.

Praca P. Partnera stanowi próbę analizy problemu świętej wojny poczynając od konfliktów toczonych na Bliskim Wschodzie w starożytności, a na islamskim terroryzmie kończąc. Autor starał się udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego *dżihad* jest wciąż aktualny w państwach islamskich, podczas gdy w chrześcijaństwie i judaizmie święta wojna dawno przestała cieszyć się zainteresowaniem. Jego zdaniem, za przyczynę tego należy uznać gwałtowane przemiany, które zachodzą w świecie

<sup>1</sup> E. Szymański, *Doktryna wojny i pokoju w islamie*, „Euhemer” nr 2/1988, s. 33-45.

<sup>2</sup> G. Minois, *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1988; informacje na temat *dżihadu* znajdujemy między innymi w pracy Philipa K. Hitti zatytułowanej *Dzieje Arabów* oraz w *Narodzinach islamu* autorstwa Maurice Gaudefroy-Demombynes. Autorzy obu publikacji ograniczyli się jednak wyłącznie do definicji pojęcia na podstawie *Koranu*, P. K. Hitti, *Dzieje Arabów*, tłum. W. Dembski, M. Skuratowicz, E. Szymański, Warszawa 1969, s. 118; M. Gaudefroy-Demombynes, *Narodziny islamu*, tłum. H. Olędzka, Warszawa 1988, s. 405.

muzułmańskim, a wezwania do świętej wojny są jedynie przykrywką. Jak wynika z podtytułu pracy, w centrum zainteresowania autora znalazły się święte wojny islamu i chrześcijaństwa. Pierwsze rozdziały *Wojowników Boga* zostały jednak poświęcone świętym wojnom prowadzonym przez Izrael oraz powstaniu Machabeusz. W kolejnych P. Partner przedstawił ewolucję *dżihadu* i chrześcijańskiej świętej wojny na przestrzeni wieków, a następnie dokonał porównania obu pojęć oraz przemian, które stały się ich udziałem. Podczas gdy *dżihad* spotykamy w *Koranie*, *Biblia* nie wspomina o wojnie prowadzonej w imieniu Boga. Mahomet i jego towarzysze rozumieli świętą wojnę jako obronę ummy<sup>3</sup> przed Kurejszycami<sup>4</sup>. Była to walka mniejszości z większością, której cel stanowiła ochrona nowej religii przed zagładą. *Dżihad* nabrał charakteru ofensywnego dopiero podczas podbojów arabskich w VII i VIII w. W świecie chrześcijańskim pojęcie świętej wojny, początkowo jako wojny sprawiedliwej, pojawiło się w IV i V stuleciu. Historycy łączą narodziny tego pojęcia z osobą świętego Augustyna, który wojnę sprawiedliwą rozumiał jako walkę ze złem oraz z napastnikiem, który nie chce zmienić swego postępowania. Słowa biskupa Hippony zostały wykorzystane w późniejszym okresie podczas walk z heretykami. Do upowszechnienia pojęcia świętej wojny, zdaniem P. Partnera, doszło podczas pontyfikatu Grzegorza VII, który podjął próbę, zresztą nieudaną, zmobilizowania świata chrześcijańskiego do ruszenia z pomocą Bizancjum przeciwko Arabom. Rozkwit idei świętej wojny przypadł na czasy rekonkwisty i wypraw krzyżowych. W tym okresie *dżihad* był od około dwóch stuleci przedmiotem dyskusji prowadzonych przez arabskich myślicieli. Jego idea była żywa jedynie na krańcach imperium, gdzie toczono boje o sporne tereny. Do starcia dwóch idei doszło w Hiszpanii i na terenie Ziemi Świętej. Autor przestrzegł jednak przed tłumaczeniem kroków Urbana II oraz poczynań pierwszych krzyżowców pragnieniem walki w imieniu Boga. Idea ta stała się aktualna i zyskała aprobatę Kościoła w XII w., kiedy wykorzystano ją do walki z poganami (Słowianie Połabscy). Również w XII stuleciu *dżihad* przeżył renesans. Do wojny z niewiernymi, a konkretnie z „Frankami”, mobilizował mużulmanów Zengi. Do świętej wojny wzywał ich także Nur-al-Din oraz Saladyn. Jednocześnie w świecie arabskim trwały próby zrozumienia pobudek, które kierowały poczynaniami obu stron. Jak zauważył P. Partner, przedstawiciele strony chrześcijańskiej nie wykazali takich zainteresowań. Zdaniem autora, nie należy jednak demonizować wojen prowadzonych przez mużulmanów i krzyżowców, ponieważ koegzystencja wyznawców obu religii na Ziemi Świętej miała przeważnie charakter pokojowy. Wydaje się, że mimo wszystko większym szacunkiem darzyli Arabowie wyznawców Chrystusa niż odwrotnie. Należy to uznać za wynik, o czym autor nie napisał, lepszej znajomości kultury chrześcijańskiej przez mużulmanów, niż kultury islamu w świecie chrześcijańskim. Z obrazu stosunków łączących mużulmanów i chrześcijan nakreślonego przez P. Partnera wynika, że chrześcijańska święta wojna miała w tym okresie o wiele bardziej drapieżny charakter niż *dżihad*, który raczej stanowił odpowiedź na agresję „Franków”. Mimo że istniały różnice w ewolucji pojęcia *dżihadu* i świętej wojny dla okresu średniowiecza, kilka elementów wykazuje podobieństwa. Zarówno islam, jak i chrześcijaństwo znają ideę męczeńskiej śmierci. W islamie *szahid* jako osoba, która złożyła ofiarę ze swego życia podczas *dżihadu*, jest dziełem ideologów końca VII i VIII w. W VIII stuleciu ten termin zyskuje nowe znaczenie. Za męczennika uznano tego, kto poświęcił życie poznaniu wiary. W ramach chrześcijańskiej świętej wojny od papieża Jana VIII (872-882) męczennikami byli walczący z poganami, którzy polegli w boju. Zarówno mużulmanie, jak i chrześcijanie prowadzili świętą wojnę przeciwko odstępcom od wiary. W świecie chrześcijańskim miano krucjat zyskały wyprawy przeciwko albigensom, natomiast w kręgu cywilizacji mużulmańskiej do *dżihadu* wzywano podczas *riddy*, kiedy po śmierci Mahometa wśród plemion Półwyspu Arabskiego doszło do reakcji pogańskiej. W obu religiach do świętej wojny wzywał najwyższy przywódca. W chrześcijaństwie był nim papież, natomiast w islamie – kalif. Autor błędnie dostrzega w tej materii różnicę. Jego zdaniem, islam nie znał funkcji zwierzchnika religijnego, odpowiednika chrześcijańskiego papieża. Kalifa traktował jedynie jako przywódcę politycznego, zapominając, że był on jednocześnie zwierzchnikiem religijnym, następcą Mahometa.

<sup>3</sup> Umma – społeczność mużulmańska.

<sup>4</sup> Kurejszyci – plemię, z którego wywodził się Mahomet.

Następny rozdział pracy poświęcił autor odkryciom geograficznym. Według niego, stanowiły one kolejny etap świętej wojny. Papież nadając Hiszpanom i Portugalczykom odkryte przez nich w XV i XVI w. ziemie położył nacisk na nawracanie oraz ewangelizację pogan. Stosunek chrześcijan do muzułmanów nie uległ w tym okresie zmianie. Wyznawcy Chrystusa z jednej strony postrzegali muzułmanów jako barbarzyńców, których należy schryścianizować, z drugiej natomiast przedstawiali ich jako odstępców, którzy zbłądzili. Prowadzone w XV i XVI stuleciu przez władców chrześcijańskiej Europy działania wojenne przeciwko Turkom P. Partner określił mianem krucjat. Godnym uwagi wydaje się fakt, że w XVI w. muzułmanie nawoływali do świętej wojny również przeciwko swoim współwyznawcom. Oprócz szerzenia wiary w Allacha na obszarze dar al-harb<sup>5</sup> celem *dżihadu* był również podbój lub narzucenie zwierzchnictwa innym państwom muzułmańskim.

Na współczesnym obliczu *dżihadu* piętno wywarł między innymi kolonializm. Muzułmańska święta wojna stała się formą obrony przed ekspansją państw europejskich oraz próbą zrzucenia obcego jarzma. Mimo że w XIX i na początku XX w. doszło do wzrostu nastrojów nacjonalistycznych, przedstawiciele świata islamu przyjęli osiągnięcia cywilizacji europejskiej. Kryzys idei *dżihadu* nastąpił w latach 60. ubiegłego stulecia. Muzułmanie zaczęli identyfikować się z państwami, których byli obywatelami, wzrosło poczucie przynależności do określonego narodu, dzięki czemu *dżihad* stał się pojęciem anachronicznym. Okres ten był krótki, ponieważ pod koniec lat 70. w Iranie doszedł do władzy Chomeini, który stworzył państwo teokratyczne i jednocześnie wskazał muzułmanom dwóch wrogów islamu – Stany Zjednoczone i Izrael. Tym samym dał impuls do powstania ruchów fundamentalistycznych, które zmieniły oblicze świata. Zdaniem P. Partnera, przyczyną poparcia dla fundamentalizmu należy doszukiwać się w braku akceptacji kultury industrialnej i chęci powrotu do tradycyjnych wartości. Obecnie nośnikami idei *dżihadu* pozostają w świecie islamu jedynie ugrupowania skrajne.

Świat chrześcijański w przeciwieństwie do muzułmańskiego zrezygnował z idei świętej wojny w XVIII i XIX w. Stała się ona jedynie przedmiotem teoretycznych rozważań. Wynikało to ze zmiany stosunku do chrześcijaństwa wśród jego wyznawców. Zaczęli oni postrzegać chrześcijaństwo jako religię pokoju. W konkluzji P. Partner za zagrożenie dla współczesnego świata uznał konflikt pomiędzy Izraelem a Palestyńczykami. Uważa ponadto, że media niepotrzebnie wywołują strach przed muzułmańską świętą wojną. Wtorek 11 września 2001 r. pokazał, że ten strach nie był bezpodstawny.

*Wojowników Boga* P. Partnera należy uznać za pracę wartościową, gdyż polski czytelnik znajdzie w niej odpowiedź na pytanie o genezę świętych wojen, przyczyny dzisiejszej popularności *dżihadu* w państwach muzułmańskich oraz historyczny rozwój pojęcia. Autor nie ustrzegł się jednak od kilku drobnych uchybień. Przede wszystkim podtytuł pracy wydaje się niepełny i mylący, gdyż mowa w nim o świętych wojnach islamu i chrześcijaństwa, a pierwsze rozdziały poświęcone zostały powstaniu Machabeuszów i zbrojnej walce o Ziemię Obiecaną. Trudno natomiast orzec, czy określenie cesarza – pierwszego z Ottonów jako Ottona VI Wielkiego należy uznać za ewidentny błąd autora, czy pomyłkę podczas druku<sup>6</sup>. Nieścisłością jest natomiast wspomnienie o Hildebrandzie jako papieżu Grzegorzowi VII w 1066 r. i przypisywanie mu poczynań, których nie mógł być autorem jako zwierzchnik świata chrześcijańskiego<sup>7</sup>. Stroną ujemną pracy jest także położenie przez autora nadmiernego akcentu na analizę przebiegu walk prowadzonych na terenie Hiszpanii, kosztem bliższego przyjrzenia się kwestiom istotnym dla zagadnienia. P. Partner wielokrotnie bowiem wspominał o usankcjonowaniu przez Kościół idei świętej wojny, nie podał jednak szczegółowych informacji na ten temat. W rozdziale dotyczącym pokojowej koegzystencji muzułmanów i chrześcijan skupił się na kwestii handlu i ograniczył swoje zainteresowanie do obszaru imperium arabskiego, słowem nie wspominając na przykład o sytuacji

<sup>5</sup> Terytorium wojny, tereny poza kontrolą państw muzułmańskich w przeciwieństwie do dar al-Islam – obszarów znajdujących się w posiadaniu wyznawców Allacha.

<sup>6</sup> P. Partner, *Wojownicy Boga...*, s. 79.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 80.

panującej na terenie Sycylii podczas panowania Fryderyka II Staufa „Dziecięcia Apulii”. Należy również podkreślić, że P. Partner dokonuje zbyt szerokiej dygresji, wśród których giną istotne wydarzenia i procesy. W ostatnich rozdziałach pracy autor zbyt wiele miejsca poświęcił historii państw muzułmańskich oraz ruchów nacjonalistycznych, natomiast zagadnienie genezy popularności *dżihadu* wśród współczesnych muzułmanów (przykładowo Afganistan, Pakistan) przedstawił w zaledwie kilku zdaniach. Pojawienie się *Wojowników Boga* P. Partnera na polskim rynku wydawniczym jest istotne z jeszcze innego powodu. Autor uświadomił czytelnikom, że pojęcie *dżihadu* istniało już w czasach Mahometa<sup>8</sup>, nie jest natomiast zjawiskiem sięgającym genezą wypraw krzyżowych, o czym wspominała prasa po 11 września 2001 r.<sup>9</sup>

Małgorzata Delimata

ANTONI CZUBIŃSKI: *Druga wojna światowa 1939-1945, część 1: Geneza konfliktu i działania wojenne do 1942 r., część 2: Kontrofensywa państw antyfaszystowskich*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1999.

Do wielkich wydarzeń XX w., które zaprzętały świadomość społeczeństwa, należały pojawiające się w nieznanym dotąd rozmiarze wojny światowe. Zarówno ci, którzy w nich uczestniczyli, jak i pokolenia po nich następujące wykazywały wielkie zainteresowanie ich istotą, przyczynami, przebiegiem i skutkami dla życia ludzkiego. Temu zapotrzebowaniu społecznemu starała się zadośćuczynić historiografia. O I wojnie światowej napisano tysiące rozpraw. Po zakończeniu II wojny światowej ta stanęła w centrum zainteresowań licznych badaczy, publicystów, pamiętnikarzy, twórców literatury i sztuki.

Druga wojna światowa zajmowała poczesne miejsce również w polskiej historiografii. Na opracowywanych dziejach tego wielkiego wydarzenia militarne go ciążył znak czasów, w których powstawały. Do lat 90. w literaturze krajowej odbijały się na nich interpretacje historyków radzieckich, dążące do narzucania światu przekonania o decydującej roli ZSRR i Armii Radzieckiej w pokonaniu Niemiec hitlerowskich. Wartość studiów pisanych na emigracji ograniczało umniejszanie roli frontu wschodniego i przypisywanie szczególnego znaczenia operacjom wojennym, prowadzonym przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Na obydwu tych nurtach polskiej historiografii zaciążył jednak przede wszystkim brak szerszego dostępu do źródeł tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Rozszerzenie dostępu do tajnych archiwów, choć jeszcze nie całkowite, nastąpiło dopiero w ostatnim dziesięcioleciu. Zmiany, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r. i udostępnienie nowych materiałów badawczych, pozwoliły szerzej i pełniej spojrzeć na dzieje II wojny światowej i zwrócić uwagę na te wydarzenia, które dotąd były pomijane milczeniem.

Przykładem takiego nowego ujęcia jest obszerna praca wybitnego znawcy dziejów XX w. Antoniego Czubińskiego. Imponuje ona ogromem danych faktograficznych, ale zarazem dokonuje ich właściwej selekcji, informując o najważniejszych z nich dla poznania II wojny światowej. Należy podziwiać autora za podjęcie się przedstawienia tak bardzo złożonego, wielkiego konfliktu zbrojnego. Dodatkową trudność stanowiło nadanie opracowaniu charakteru popularnonaukowego, co wymaga niekiedy bliższego objaśniania przedstawianych wydarzeń.

Założeniem autora było: „podsumowanie aktualnego stanu wiedzy i przybliżenie czytelnikowi polskiemu w syntetycznej formie (...) skomplikowanych problemów i dyskusji tak na temat genezy wojny, jak i jej przebiegu i charakteru oraz wkładu poszczególnych narodów w to wielkie wydarzenie kształtujące świat XX wieku” (s. 12). Praca oparta została na dotychczasowych ustaleniach literatury

<sup>8</sup> Patrz *Koran*, tłum. i oprac. J. Bielawski, Warszawa 1986, II, 154, 189-194, 218; IX, 19, 34; LXI, 4.

<sup>9</sup> Przykładowo „Gazeta Wyborcza” 19 IX 2001, s. 2.